

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie. Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumerat prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego” w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

WYDAWNICTWA ROK X.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświęconych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt 5-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petiowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub. Ogłoszenia na 1-ej stronie za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Ogłoszenia na 1 str. o pożytek państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb. Reklamy za wiersz petiowy lub jego miejsce 60 kop. Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k. Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb. Ogłoszenia zwycięzcy za wiersz petiowy lub jego miejsce 20 kop. Drobne ogłoszenia za każdy wiersz 4 kop. najmniejsze 40 kop. Ogłoszenia w niedzielny numer 0,35 proc. drożej. Dołączenie prospektów do „Kurjera” 7 rb. od tysiąca oprocz opt. poczt.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedynczy 5 kop.

Zwłana adreś 20 kop. Za odesłanie do domu 10 kop. miesięcznie. Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje. Rekopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje. Rekopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

WANDA z KOZIELSKA

OGIŃSKA

po długich i ciężkich cierpieniach zasnęła w Bogu, dnia 20 paźdz. r. b., w Uźmionach.

Złożenie zwłok do grobów rodzinnych w Rużmontach, odbyło się 24 paźdz. O czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

Córki, zięć, wnukowie.

Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

49561

Ś. P. KONSTANCJA z RYMWID-MICKIEWICZÓW

PASZKOWSKA

Opierzona Św. Sakramentami zasnęła w Bogu 4 listopada, w wieku lat 84. Ekspozycja zwłok z mieszkania, ulica Preobrażńska dom № 5, do kościoła Św. Katarzyny nastąpi wó środę, 5 listopada, o godzinie 4-ej wieczorem. Nabożeństwo żałobne odbędzie się o godzinie 10-ej rano 6 listopada, po czym nastąpi pogrzeb na cmentarzu Rossa. O czem zawiadamia stróżka.

Rodzina.

TEATR POLSKI NA POHULANCE.

Dziś w środę, dn. 5 listopada r. b.

„CO ON ROBI W NOCY“.

pikantna farsa w 3 aktach M. Neale.

Farsa ta dla młodzieży odpowiednią nie jest.

ANONS: w czwartek, „Szpieg pruski”, Pani Fifi”, Ostatnia lekcja“.

Bilety nabywać można w kukierni W-go K. Sztrella, obok hotelu „Bristol”, a w dzień przedstawienia od godz. 6-ej w kasie teatru.

Teatr Familijny

R. Sztremera,

ul. Wielka 74.

Telef. № 16-00.

Farsa pikantna w 3-ach aktach M-LE LEJTEMANANT czyli w jaki sposób niemiecy przygotowali się do wojny.

KINEMATOGRAF

BRONISŁAWA

W Sali „LUTIA”, prospekt 5-to Jerski № 8, telef. 1161.

ANONS: obraz „Rosyjska Flota Wojenna” przybył i będzie demonstrowany 7-go listopada r. b.

KINEMATOGRAF

„LUX“

pr. 5-to Jerski № 11. Poczatek o godz. 4 po poł.

Telef. 18-68.

Początek obrazów gra zwiększona orkiestra.

Charakterystyka Niemców.

Kilku pisarzy różnej narodowości naraz napisało charakterystykę Niemców i są ich wypadki dziwne zgodne, można więc przypuszczać, że opiera się on na wybitnych właściwościach niemieckich. Z paroma charakterystykami chcemy zapoznać czytelników naszych.

P. Władysław Jabłonowski (w N N 43 i 44 „Tyg. III”) zaznacza, że od początku wojny niemiecy zaskiwili świat złośliwym okrucieństwem, rozbestwionym wandalizmem i niebawala bezwzględnością. Skądże — zapytacie — to nieprzejednane, ta złośliwość nieubłagana, i odpowiada: „Wszystko to płynie z intelektu, z idei nieuchwytnej, tak jedynej, wyłączonej, że się stała wiara, podstawa całego życia duchowego, kultu i ideału narodowego. Idea ta jest przekonanie o pierwszeństwie rasy germańskiej, o pierwszeństwie krwi niemieckiej, o tem, że wszystko, co nie jest tą rasą i tą krewią, jest nikczemnym i uposzczonym, niedolnym do wytwarzania kultury istotnej, wyższych postaci życia w człowieczeństwie. Racja germańskiej przeto należy się z prawa naturalnego, boskiego, panowanie nad tem wszystkim, nad temi grupami ludzkimi, które do niej nie należą; kultura germańska, jako jedyne prawda, winna panować nad wszelkimi innymi, po-

zbawionymi z góry wartości i mocy twórczej.

Naród niemiecki jest opętany idea powyzszą, a dzisiejszy rabus i morderca niemiecki nie jest rabusem i okrutnikiem żywiołowym, mordercą-bezideowem, lecz rabusem i zbrodniarzem świadomym, któremu wobec innych narodów i innych cywilizacji wolno jest na wszystko, gdyż za nim jest prawo naturalne wyższości rasyowej, pierwszeństwa przyrodzonego. Idąc te wyhodowało w Niemczech nietylko państwo zło bywe i organizujące wciąż naród niemiecki w celach nowych rabunków i podbojów, nietylko przusawo, żyjące tradycyjnemu mordem i grabieżą; — idea ta jest wykwitem całego ducha niemieckiego, jego nauki i filozofji, jego wiedzy ścisłej i bezwiednych, mistycznych aspiracji. Można nawet powiedzieć, że idea ta wywodzi z różnych źródeł życia bieżącego, że idea powyzszą pielęgnowali w skrytości ducha wszyscy w Niemczech: skrotyzowany militarystyczny lejtanant, jak i mówiący o braterstwie ludów socjal-demokrata niemiecki, przejętyn filister, zarówno jak i myśliciel, uczony, poeta, tak samo prostak, jak przedstawiciel wyższych stopni myślowości niemieckiej.

„Cieciela twórczości duchowej, nauki i sztuki, niemieccy profesoro- wie i doktorowie filozofji, których na stu Niemców jest co najmniej

D-r C. KONECZNY
chirurgja jamy ustnej, choroby zębów, nowo-
wości w szkieletach zębów.
Zandarski № 9. 10—12, 4—6, prócz niedzieli.

dziesięciu, niszczą z wyrafinowaną złośliwością skarby naukowe i artystyczne, z których sami czerpali nie-
raz treść własnej pracy duchowej. A to wszystko nie dlatego, że była w tem nieubłagana konieczność woj-
ny, lecz po to, żeby uniwersytet i bi-
blioteka w Lovanium, katedra w Reims i t. p. wogóle nie istniały, nie przypominały istotnej wartości kul-
tury obecnej i nie zaważyły szerszeniu się i przewadze kultury niemieckiej“.

W dalszym ciągu autor wykazuje, że zaczęło się to stawianie rasy germańskiej na pierwszym miejscu od bardzo podniosłych i szlachet-
nych wezwań filozofów z początku w. XIX. Dziś zaś ex-kanclerz ks. Bülow powiada w świętym dziele „O polityce niemieckiej“ bez ogród-
ek, że „czyny wojenne i intelektual-
ne Niemców niemają sobie podobnych w świecie“. Dla niego, jak i dla więk-
szości profesorów niemieckich niemiecy reprezentują „całą cywilizację no-
wożytną“. Woltmann, posilując się aparatem naukowym, dowodzi, że wszyscy wielcy twórcy włoscy, por-
tugalscy, francuscy, i t. d. byli rodo-
witymi germanami. Ponieważ tak jest, niemiecy więc mają moralne pra-
wo do hegemonji w świecie cywilizowa-
nym. Tęgo dowodzi inny uczony niemiecki, mianowicie Reimer.

„Do przyszłej „Civitas germa-
nica“ — pisze p. W. J. — włączeni zostaną tylko wybrani, należący do czystej rasy germańskiej, ponieważ tej grupy staną półgermanie, niezupeł-
nie odarci z praw, niemniej ograni-
czeni w nich i zepełnieni na stano-
wisko podrzędne w życiu publicz-
nem, wreszcie kategoria nie-germa-
nów zostanie skazana na wymarcie. Tak wyobraża sobie przyszłość spo-
łeczeństwa europejskiego nauka nie-
miecka, w ten sposób marzy ona o spełnieniu postanowienia rasy swojej, a nie potrzebujemy dodawać, że tak samo, w formie tylko bardziej popu-
larnej, gminnej — rozumie owo po-
slannictwo ogół niemiecki“.

Analogiczny sąd wydaje znany filozof francuski Emil Boutroux w jednym z ostatnich zeszytów „Revue des deux mondes“. Podkreśla on również głębokie przeświadczenie Niemców o swej wyższości i postępo-
wanie ich charakterystyczne, jako „bar-
barzyństwo wielokrotnie przez naukę“.

A oto p. J. Bielowoły w „Russ. Wiedom.“ przypominają okrutną bez-
względność wobec „ras niższych“ eu-
ropejczyków (nietylko Niemców) w kolonjach i powiada: „I oto te same środki niemiecy zastosowali do nas, my okazaliśmy się ludami, którym niemiecy chcą ziemię odebrać. Nie po-
trzebne są im nowe miliony fran-
cuzów, belgijszczyków. Broń Boże, ich samych jest za dużo i bynajmniej nie zamierzają oni wytwarzać drug-
iej Alzacji, czy drugiego Poznania. Potrzebne im są ziemię i bogactwa tych krajów, które zdobywa-
ją, ale nie ich mieszkańcy. Po wojnie podają tu na wolne ziemię te milio-
ny Niemców, które, jak się wyraził Wilhelm, sadzą kartofle na swych strzechach. W tym celu trzeba oczy-
ścić ziemię od ludności miejscowej, trzeba wyrwać to wszystko, co prze-
szkodzić może zniemczeniu tych ziem i trzeba to zrobić w czasie woj-
ny, gdyż praktyka w Alzacji i Po-
znańskiem wskazała im, jak trudno wypędzić mieszkańców miejscowych środkami pokojowymi. I oto pusz-
czą w ręk afrykański szereg zarząd-
zeń wojennych. W panice ten prze-
rażeniu ludność miejscowa niekiedy od-

niemców, jak od hord Batego, sze-
rząc wieść o licznych okrucień-
stwach, popełnianych przez kultural-
nych Niemców. Czy wróci ona na swe zniszczone ziemie, jeśli przejdą one do Niemców? Oczywiście, nie. A jeśli wróci, to nie zostanie ani tych odwiecznych świątyń, ani tych pomników historycznych, które co chwila przypominałyby dawną wol-
ną przeszłość kraju, wszystko to już jest starte z oblicza ziemi i będzie zastąpione wspaniałymi okazami twórczości niemieckiej, arcydziełami w rodzaju „Alei zwycięstwa“ (w Berlinie). W ten sposób już w czasie wojny zastosowano wszystkie wy-
próbowane zawczasu środki i zrobio-
no wszystko dla zniemczenia kraju, a zrobiono z tą systematycznością, z jaką się robiło w puszczach Kame-
runu. A robili to tam wraz z niemca-
mi inne kulturalne ludy, oburzające się obecnie na barbarzyństwo niem-
ców. One to są obecnie temi pleca-
mi, na których niemiecy wyprubowa-
li swoją politykę kolonialną i trze-
ba mieć nadzieję, że lekcy się tej nie zapomni, że przypomną ją sobie dzi-
siejsze ofiary, stykające się z endo-
ziemcami. Uboga świątynia murzy-
na jest przecież w jego oczach nie mniej wspaniałą, niż katedra reim-
ska w naszych“.

W Komitecie związku miast.

Onegdaj odbyło się pod przewodni-
ctwem prezydenta miasta p. Węslaw-
skiego posiedzenie miejscowego komi-
tetu związku miast. W myśl zasadni-
czych wskazań głównego komitetu
związku omawiano sprawę utworzenia
punktu żywnościowego dla uciekinie-
rów z miejscowości dotkniętych wojną.

W wyniku obrad postanowiono ur-
ządzić punkt w bliskości stacji kolej-
owej. Punkt będzie otwarty przez całą
dobę, zaś od godz. 8-ej rano do 10-ej
wieczór ma być wydawana herbata z
białym chlebem lub z bułkami. Dla dro-
bnych dzieci będzie mleko. Ilość porcji
na dobę została ograniczona do tysiąca.
Koszty wydatków jednorazowych na
zaistalowanie i urządzenie punktu
określono w wysokości 1 tysiąca, zaś
wydatków stałych na utrzymanie i ży-
wność — w wysokości 1,800 rb. mie-
siecznie.

Lokal został upatrzonej około stacji
kolejowej przy roku ul. Sadowej i Sz-
openowskiej.

Z chwilą powzięcia decyzji wyłoni-
ło się pytanie, jak uzyskać przeznaco-
ne przez związek miast pieniądze, gdyż
pełnomocnik związku p. Iczas prezesa
komitetu w tym względzie nie poinfor-
mował. Jak wiadomo, związek przezna-
czył 1000 rb. na odcież dla uciekinie-
rów i 5,000 rb. na potrzeby żywności-
we i mieszkaniowe.

Jakoż obecny na posiedzeniu czło-
nek komitetu p. Maszotas, litwin, zaku-
munkował, iż p. Iczas zdeponował
5,250 rb. na osobisty rachunek bieżący
w litewskim Towarzystwie wzajem-
nego kredytu, oficjalnie zwanem „3-m
Towarzystwem wzajemnego kredytu“
oraz do odbioru pieniędzy w miarę po-
trzeby upoważnił p. Maszotas.

Oświadczenie to, z którego widać,
że wbrew powszechnemu zwyczajowi
i ogólnej przyjętej praktyce prezes
z jakichś względów ukrytych został od-
śnięty od bezpośredniej styczności z
pieniędzmi — wzbudziło całkiem zrozu-
miałe niesmak.

Nawet nadzwyczaj zrównoważony i
panujący nad sobą w chwilach przy-
krych nieporozumień p. Węslawski tym
razem nie zdołał pohamować swego
„zdziwienia“ i ujawnił to, jakkolwiek
w zgodnym, lecz zupełnie wyraźnym
tonie swojego przemówienia.

Co do nietykanych owych panów dzia-
laczów różnicy zdań nie było, to też
skłoniło p. Maszotas do podania pew-
nych komentarzy, które wskazywały
na niekrego wrażenia, wywołanego pierw-
szem oświadczeniem, nie osłabiło.

Zważywszy następnie, że komitet,
skoro przystępuje do konkretnych dzia-
łalności, winien mieć w swoich rękach
pieniądze, postanowiono zwrócić się do
komitetu związku miast w Moskwie
z zapytaniem, gdzie zostały przesłane
pieniądze i kto ma prawo je odebrać.

Lis'y do Redakcji.

DLA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Szanowny Panie Redaktorze
Komitetu Pełnomocników Ślęchity
powiatu wilkomierskiego, na posiede-
niu swem w dniu 30 października posta-
nowił przystąpić niezwłocznie za po-
średnictwem swojej organizacji pobo-
rowość gminach powiatu do zbierania
składek na rzecz pomocy dla ludności
Królestwa Polskiego.

Słone zebrania przeznaczają do roz-
porządzenia Centralnego Komitetu O-
bywatelskiego w Warszawie, a ninie-
jsza zebrana będzie mianem za-
szczyt zadaczej przy najbliższym na rece-

Szanownej Redakcji sto rubli ze środ-
ków naszego Komitetu, wiedząc, że w
tem napieciu nędzy, jakie po sobie in-
waga wojny w Królestwie zostawiła,
rychłość pomocy o jej skuteczności sta-
nowić może.

Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego
szacunku i poważania
Przewodniczący Mich. Staa. Korwin-
Kossakowski.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kalendarzyk. Dziś, w środę—św.
Zachariasza i Elżbiety, wedł. now. st.—
św. Odona P. Jutro—św. Leonarda i
Feliksa, wedł. now. st.—św. Elżbiety
Kr. Wd.

— Temperatura. Dziś o g. 1 w nocy
termometr Reauma. wskazywał +2°.

KRONIKA KOŚCIELNA.
— Tegoroczna uroczystość Opieki
Matki Najświętszej w Ostrej Bramie
rozpoczyna się w sobotę 8 (21) bm. i
trwać będzie przez cały tydzień do 16
(29) bm. włącznie.

Porządek nabożeństwa następujący:
W kościele: nieszpory w sobotę i
niedzielę o 4-ej po poł., w niedzielę 9
(22) i 16 (29) bm. prymaria o 6 i pół ra-
no. Wotywa o 9-ej rano, suma o 11 ra-
no. W przeciągu tygodnia: prymaria o
6 i pół rano, suma o 10-ej rano.

W Kaplicy Matki Najświętszej co-
dzienne w przeciągu całej oktawy: o
6-ej rano msza św. z nauką dla litwi-
nów, o 8-ej r. uroczysta msza św. śpie-
wana, o 11-ej r. msza św. zwykła. U-
roczysta litania z nauką codziennie o 5
po południu.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— Z teatru polskiego. (Komunikat
teatralny). Dziś wznawia dyrekcja tea-
tru polskiego zabawną farsę z angiels-
kiego p. t. „Co on robi w nocy“, z pp.
Biskupską i Dowmuntem w rolach
głównych.

Jutro po raz drugi wieczór nasto-
jących jednaktów: „Ostatnia lekc-
ja“, „Panna Fifi“ i „Szpieg pruski“.

W piątek po raz czwarty wesola
„Czerwona maska“.

W przygotowaniu arezyabawna far-
sa francuskiej spółki p. t. „Aby żyć,
trzeba umrzeć“.

Koncert na rzecz ofiar działań
wojennych w Królestwie Polskiem w
d. 8 (21) b. m., w sobotę, w sali klubu
Polskiego (Chłopska 3), w progra-
mie swoim zawiera bardzo interesujące
numery. Wieczór rozpocznie p. W. Re-
nard Czarniecki własną improwizacją.
W. Bohuszewiczówna odegra na skryp-
kach jeden z efekowniejzych „koncer-
tów skrypcowych“ oraz szereg utwo-
rów polskich. Juliusz Wertheim—daje
program szopenowski z wspaniałą „So-
nia o p. 35“ (z marszem funebrel). P.
St. Bogucki wykona arie z op. „Hera-
klida“, „Massena“, oraz szereg pieśni
karłowicza, Noskowskiego, Nowiadows-
kiego i in.

Akompanjacje prof. W. Ratascep.

Bilety sprzedaje księgarnia Makow-
skiego.

Początek o godz. 8 wieczór punk-
tualnie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— W sprawie mięsa. Zarząd miejski
zwrócił się do gubernatora z prośbą o
wszczęście starań u głównego naczelni-
ka dźwińskiego okręgu wojskowego o
cofnięcie postanowienia obowiązujące-
go z dn. 13 (26) paźdz., wzbraniającego
skupu bydła w granicach gub. wileń-
skiej. Bowiern skutkiem tego władze
policyjne w wielu miejscach na rynkach
nie pozwalają handlarzom kupować by-
dła dla dostawy do Wilna które w wa-
runkach obecnych zaopatruje się jedy-
nie w bydło miejscowe, dostarczane
drogami zwyczajnymi. W październiku
dostarczono do Wilna w ten sposób
6,593 sztuk i z tej liczby zabito w reż-
ni miejskiej 5,575 sztuk. Obecnie zaś
może okazać się brak mięsa skutkiem
braku bydła. Zaś dla dostawy kolejami
całej ilości potrzebnego bydła potrzeba
niemniej 650 wagonów miesięcznie.

Jednocześnie Zarząd miejski zazna-
cza, że dn. 2 (15) list. skutkiem mied-
starczenia bydła na reżni zabito zale-
dnie 40 sztuk, gdy w warunkach nor-
malnych było się po 150 sztuk.

— O mleko dla Wilna. Grupa rad-
nych złożyła prezydentowi oświadcze-
nie, że wobec czasu wojennego możli-
wa jest rekwizycja bydła i skutkiem
tego miasto może być pozbawione mle-
ka, co się nader dotkliwie odbije na od-
żywianiu dziatwy, chorych i rannych
żołnierzy oraz w ogólności m. Wilna.

Radni tedy proszą prezydenta o wnie-
sienie tej sprawy pod obrady Rady
miejskiej, celem wszczęcia starań przed
władzami o zwolnienie od rekwizycji:
1) bydła mlecznego w okolicy Wilna,
w promieniu 30 wiorst od miasta i 2)
bydła mlecznego, należącego do osób,
dostarczających do Wilna mleko kole-
jami żelaznymi.

S A D Y.

— Oddanie pod sąd. Wdrożone zo-
stało śledztwo sądowe przeciw Anto-
niemu Minkowskiemu, lat 53, właścicieli
nowi z gminy miadziolskiej (pow. wileń-
skiej) za obrazę Majestatu oraz roz-
powszechnianie opinji, zachęcających do
czynów buntowniczych i zdradziec-
kich, tudzież nieposłuszeństwa prawu
i legalnym rozporządzeniom władzy
(1, 2 i 3 pp. 1 cz. 130 art. 1 i 3 p. 1 cz. 129
art. kodeksu karnego).

R Ó Z N E.

— Skasowanie piwiarni. Wobec wy-
danego przez Naczelnego Wodza armji
zakazu sprzedaży piwa i portu w
miejscowościach, pozostających w sta-
nie wojennym i oblężenia, policmajster
wileński polecił podwładnym sobie or-
ganom rozciągnąć baczną uwagę nad
ostatecznem zamknięciem wszystkich
piwiarni w mieście, aż do czasu spe-
cjalnych rozporządzeń.

— Na Rossie. W poniedziałek, w go-
dzinach 4 — 9 wieczorem, niezwykle
liczne tłumy kłębiły się na cmentarzu
Rossie, święcąc dzień zmarłych. Owego
tumu część obłączyła w zmiennej koleji
przewijała się przy oświetlonych gro-
bie ś. p. Syrokomli, zaś mniejsza — do-
koła mogiły przedwcześnie zgasłego
ś. p. Czurlanisa. Na cmentarzu, w istot-
nie powodzi światła skupianym, ciągle
rozlegały się pienia. Sądymy jednak,
że zarówno przed cmentarzem, śród
zbyt licznych przekupniów i żebraków,
jak i na cmentarzu, śród zbyt głośnej
młodzieży, zdarzały się zgola niepo-
trzebne dyssonanse, psujące całosc uro-
czystego nastroju.

— Spirytus dla aptek. Główny za-
rząd podatków pośrednich uwzględnił
starania aptekarzy wileńskich o sprze-
daz im spirytusu po cenie dawniejszej,
istniejącej przed wojną.

— Znalezione portmonetkę z nie-
wielką kwotą na ul. Zandarskiej w
pobliżu Portowej. Zguba jest do ode-
brania w redakcji „Kurjera Lit.“ od 4-ej
do 8-ej po poł.

PROWINCJA.

M I N S K.

6 (z) Oddział petrogradzkiego komi-
tetu polskiego T-wa pomocy ofiarom
wojny. Pod tym tytułem została za-
twierdzona duża dotychczas grupa lu-
dzi dobrej woli, którzy postanowili za-
jąć się niesieniem pomocy rodakom,
cierpiącym z powodu wojny i nie wsty-
dzili się ani nazwać „polskim“ komite-
tem, ani też otwarcie zaznaczyć, że
chodzą on o pomoc braciom najbliż-
szym.

Instytucja ta powstała z inicjatywy
pp. ks. St. Ejsymonta, Witolda Falkow-
skiego, Stanisława Zaniewskiego, Ka-
zimierza Chrzanowskiego, d-ra Karola
Czarnockiego i A. Wolyńskiego. Odrazu
prawie postanowiono zorganizować
oddział podobnej instytucji w Petrogra-
dzie, co znacznie ułatwiło wszelkie for-
malności i po kilku tygodniach pracy,
przygotowawczej, uzyskano dopiero te-
raz zatwierdzenie.

Należy już do komitetu polskiego
przeszło 150 członków, którzy w
czwartek 6 (19) bm. odbędą o godz. 7
wieczorem zgromadzenie organizacyjne
w sali T-wa Rolniczego.

Na porządku dziennym jest: zają-
mienie członków ze statutu komite-
tu, wybory zarządu i wnioski poszcze-
gólnych członków.

Mamy nadzieję, że jaknajwiększa
ilość naszych mieszkańców stawi się na
zgromadzenie, na którym nie powinno
zabraknąć nikogo, kto rozumie naj-
świeższy obowiązek chwili obecnej:
śpieszyć z pomocą materialną tym na-
szym rodakom, którzy tak ciężko u-
cierpieli przez wojnę!

W chwili, kiedy miasta obce skła-
dają poważne ofiary na rzecz „Polski i
polaków“, kiedy Petrograd, Moskwa i
dziesiątki miast mniejszych rosyjskich
śpieszą z pomocą i to pomocą bardzo
znaczną, czyż my nie zechcemy zazna-
czyć, że winimy jeszcze żyć, iesse-
czce gorąc i podać rękę braciom naszym
z nad Wisły?

6 Oddanie pod sąd. Rejent Malinow-
ski zostaje pociągany do odpowie-
dzialności za nielegalne sporządzenie
aktu alienacyjnego na dobra ziemskie
nabyte przez Jana Skuratowicza od Ku-
lakowa.

6 Ofiara. Za pośrednictwem księgar-
ni W. Makowskiego.
Zamiast życzeń na ślub Czesławo-
stwa Krupskiego dla ludności Królestwa
Polskiego Augustostwo Giedroyciowie
złożyli 1 rb.

Z Galicji.

6 Sadownictwo w Galicji. W kolach
rządowych wszczęto kwestję organiza-
cji sadownictwa w Galicji, przyczem ko-
ła biurokratyczne pragną rozciągnięcia
na Galicję sadownictwa rosyjskiego.

Z tego powodu korespondent „Birz.

nów kurlandzkich. Jednym z zadań tej deputacji jest przywrócenie zamknię-

WOJNA.

W Królestwie Polskim.

Według „Armiejskiego Wiestnika” (Nr 37) Niemcy na froncie Toruń — Kraków zgromadzili około 30 pzd. (12 list.) znaczne siły w rejonie Radziejów w odległości 40 kilometrów na południe od linii Toruń — Komin i Pyzdra, na południowy zachód od m. Słupcy. Spotkali wojska nasze kontratakami, prowadząc natarcie na Kutno. Widocznie że dwa natarcia mają na celu sparaliżowanie powołania naszej ofensywy na froncie Toruń — Białą, które tak zaniepokoiło naszego przeciwnika, że przedwcześnie przeszedł on do ofensywy, nie doczekawszy się chwili aż wszystkie oddziały rosyjskie i austriacko-niemieckie zajmą wytyczone stanowiska.

Na froncie Toruń — Białą.

„Armiejski Wiestnik” pisze, że na froncie Toruń — Białą Niemcy grożą rosyjskiemu naporu i przedarciu się do Prus Wschodnich, ścigając w rejon Działdowa znaczne siły, osłabiwszy w ten sposób prawie skrzydło swej grupy mazurskiej, czego wynikiem było zajęcie przez wojska rosyjskie Jansborka (Johannisburga). Dn. 2 (15) b. m. uporczywie walczyli Niemcy z wojskami i niemieckimi wojskami w rejonie Działdowa trwały dalej. Aby ułatwić operacje wojsk niemieckich, bijących się w rejonie Działdowa dn. 30 października (12 list.) Niemcy rozpoczęli ofensywę na froncie Toruń — Brodnia w odległości 60 kilometrów na północny-wschód od Torunia w kierunku na Rypin i Włocławek, próbując zadać cios lewemu skrzydłu rosyjskiej grupy wojsk, nacierających na Działdowo.

Linia frontu austriackiego.

Według „Armiejskiego Wiestnika” (Nr 36) w dn. 2 (15) b. m. wojska austriackie w Galicji zajmowały linie Bochnia — Nowy Sącz — Jasło, górny bieg Wisłoki — Jasłiska — Użok.

„Russk. Inwalid” o ofensywie niemieckiej.

Referent wojskowy „Russk. Inwalida” w ocenie wypadków wojennych pisze, że „wiedzi o wojnie cięższą wszystkich, szczególniejszą znaną była na strategii. Jak widać, Niemcy ciągną zewsząd co tylko można, aby podtrzymać swoje armie, zepchnięte przez wojska rosyjskie za Wisłę. Są dane, że w tym celu ściągali część swych sił z rejonu jezior Mazurskich, a nawet z dalekiej Ysery. Mówią, że ten nowy dopływ sił za Wisłę dał im możność nie tylko zatrzymać się, ale nawet przejść do ofensywy. Gdyby to nie nastąpiło, to byłoby wygodną ofensywę, którą wywołac, gdyż łatwiej jest rozbić przeciwnika w otwartym polu, niż na ufortyfikowanych „kalkach” obszernych pozycjach, dokąd nieprzyjaciół tak spieszyły.”

Generalissimus niemiecki.

„Mtin” donosi, że cesarz mianował arcyksięcia Wilhelma generalissimem całej armii, działającej przeciwko Rosji. Wiadomość ta wydrukowana została p. t. „Pomyślna wiadomość dla rosjan”.

Straty niemieckie w Królestwie Polskim.

Według obliczeń „Daily News”, straty niemieckie na drodze odwrotu od Warszawy ku granicy wyniosły około 100 tys. osób, w tej liczbie 20 tys. poległych. Wojska niemieckie nadzwyczajnie uciępiły od forsownych przemarszów, dochodzących do 25 mil angielskich na dobę.

Straty armii niemieckiej.

Korespondent gazety „Times” donosi na zasadzie oświadczenia oficerów niemieckich, że na początku bitwy na Yserze Niemcy skoncentrowali tam około 500.000 żołnierzy. Ogółnie straty Niemców na Yserze wyniosły, podług słów wziętych od niewoli oficerów niemieckich, 90.000. Szczególnie wielkie straty poniosła armia niemiecka wśród oficerów.

Straty węgierskie.

Gazety duńskie z dn. 11 listopada now. stylu donoszą z wiadomości źródła, że prawie cała konnica węgierska wysłana na pomoc Niemcom do Belgii, doszczętnie została zniszczona. Dwie ostatnie listy strat konnicy węgierskiej, ogłoszone w Wiedniu, zawierają 867 nazwisk arystokratów węgierskich, którzy padli w walkach pod Lille.

Straty angielskie.

W Anglii ogłoszona została urzędowa lista wszystkich strat angielskich wśród ciała oficerskiego. Do 29 października (11 list.) straty te wyniosły 2.420 osób, z których 682 umarło. Wśród poległych znajdują się 5 generałów, 20 pułkowników, 61 majorów, 222 kapitanów i 374 poruczników.

Wśród rannych jest 4 generałów, 43 pułkowników, 120 majorów, 395 kapitanów i 822 poruczników.

Cztery i pół-milionowa armia niemiecka.

Według danych statystyki urzędowej, ogłoszonej w Berlinie, ogół-

go „Schnlvcrein” i oddziału oświatowego przy „Deutscher Vereine”.

Anglicy wzięli jeńców, w liczbie których znajduje się jeden major turecki. Oprócz tego Anglicy zdobyli dwa karabiny maszynowe. Po stronie angielskiej poległo 8, rannych 53 żołnierzy.”

(AP.) Z Urmi donoszą pod datą 3 (16) bm., że w okolicy Chamsuru, około przełęczy Koneszen, Kurdowie napaśli na tabor rosyjski, park telegraficzny. Napaść odparto. Po stronie Kurdów są zabici, po stronie rosyjskiej 3 żołnierzy rannych.

(AP.) Do Londynu donoszą, że konsul angielski w Chodeidzie został przez władze tureckie aresztowany. Konsulowi francuskiemu zabroniono wyjechać. Zamieszkuje Chodeid indusi angielscy są terroryzowani. Rezydent angielski w Arabii tureckiej razem z konsulem francuskim w Bagdadzie przybyli do Mochammery, zaś konsul rosyjski i poddani rosyjscy zostali zatrzymani.

Pod naciskiem opinii publicznej rząd rumuński wysłał do Sulina monitor i dwa kontr-torpedowce z rozkazem wzbronienia zarówno przedostania się do ujścia Dunaju jak i umożliwienia działań agresywnych torpedowców tureckich, które w tych dniach ukazały się około Sulina.

Z Konstancji donoszą do Berlina, że tureckie władze skonfiskowały w portach tureckich 36 statków francuskich i 1 belgijski.

Z Francji.

(AP.) „Goulois” w artykule poświęconym Wielkiemu Księciu Mikołajowi Mikołajewiczowi oświadcza, że Wódz Naczelny armii rosyjskiej jest, w całym znaczeniu tego słowa, wielkim wodzem. Generalowie Agronne i Joffre, którzy widzieli Księcia w czasie akcji uznają w Nim wykwintowanego kierownika. Obecne tryumfy Księcia są wynikiem wielkiej pracy, popartej przez wiarę w zwycięstwo, połączonej z sprawiedliwością i dobrocią.

„Matin” reasumując wyniki 100 dni walki oświadcza, że niepowstrzymana ofensywa armii rosyjskiej szły się do zalanania Niemiec, aż do osiągnięcia ostatecznego zwycięstwa. Niemcy, którzy do tej pory nie rozumieli wojny mniej jak wystąpienie czterech przeciwko jednemu, obecnie ogarnięci są trwogą. Przewidywając niedaleki koniec wojny „Matin” oświadcza, że Niemcy „zniszczeni zostaną do proszenia na kolana o przebaczenie”.

(AP.) Grupa deputowanych z stronnictwa zjednoczonych socjalistów, po wysłuchaniu oświadczenia ministrów spraw wewnętrznych i zewnętrznych w sprawie francuskiej polityki wewnętrznej i zewnętrznej, jedogłośnie potwierdziła niechwalone votum rządu.

(AP.) Z Bordenx donoszą, że na posiedzeniu Rady ministrów Viviani zakomunikował wrażenia swej podróży po departamentach północnych i przedstawił zebrane przez niego dane w sprawie sposobu przesyłki dla zburzonych wsi artykułów i pomocy w odbudowaniu zburzonych zabudowań. Gabinet przyjął wniosek stworzenia Komitetu centralnego w celu wyszukania pracy dla pozabawionych sposobu egzystencji mieszkańców francuskich i belgijskich i postanowił wnieść do Izby prawodawczej projekt zniesienia praw spadkobrania w prostej linii w stosunku do oficerów i żołnierzy poległych na wojnie, przyznając te prawa ich żonom.

Był minister wojny pułkownik Messimy nagrodzony został Legją Honorową za okazanie armii usługi przez jego działalność i męstwo.

PARLAMENT FRANCUSKI.

(AP.) „Temps” komunikuje, że skład Izby ustawodawczej powrócił ostatecznie z Bordeaux pójtrze.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Przed tygodniem główna kwatery niemiecka przygotowywała się do opuszczenia miasta Ostendy, lecz obecnie Niemcy zamierzają widocznie zimować w Ostendzie. Niemcy silnie fortyfikują swoje pozycje. Kopią oni głębokie okopy, a inżynierowie Kruppa z gorączkowym pośpiechem ustawiają ciężkie działa.

Z Rotterdamu donoszą, że austriacka artyleria ciężka w znacznej ilości przewieziona została przez Liege w drodze do Krakowa. Równocześnie przez Liege przewieziono kilka tysięcy rannych i trzy 42-centymetrowe działa silnie uszkodzone ogniem statków angielskich. Działa te przewożone są do zakładów Kruppa dla naprawy.

(AP.) Po świetnym ataku londyńskiego pułku szkockiego przeciwko Niemcom wpływają prośby o zaliczenie do tego pułku, wobec czego nie tylko został sformowany drugi batalion, lecz jest jeszcze kilkanaście kandydatów. Prawdopodobnie władze pozwolą na sformowanie trzeciego batalionu.

(AP.) Urzędownie zaprzeczają tu wiadomościom niemieckim, jakoby francuski mieli być ostatecznie odrzuceni od lasu Argonskiego. W rzeczywistości stan rzeczy jest inny, zarówno w lesie Argonskim, jak i pod Verdun, gdzie linie wojsk francuskich posunęły się o 12 kilometrów dalej od miejscowości, którą zajmowały w ciągu ostatniego miesiąca. W lesie Argonskim dyslokacja armii francuskiej prawie że nie uległa zmianie w ciągu ostatnich dwóch miesięcy wobec tego, że odległość między okopami przeciwników czę-

stość nie jest większą od 50 metrów. Walka toczy się nie tylko przy pomocy ognia karabinowego, lecz stosowane też są sposoby, praktykowane w uprzednich wojnach. Wódcę działania wojenne w tych miejscowościach przypominają sobą obłożenie Sewastopola. Bardzo jest możliwe, że w niektórych miejscach armia związkowa cofnęła się o 150 metrów; natomiast w innych punktach o tyleż posunęła się ona naprzód.

Straty niemieckie są tu zarówno jak i w innych miejscach, większe od strat armii związkowych.

(AP.) W dniu 3 (16) b. m. wieczorem urzędownie donoszą z Paryża, że stan rzeczy na placu boju pozostaje bez zmian.

(AP.) Książę Walji, jak donosi Agencja Reutersa, wyjechał do armii czynnej. Podobno będzie on zaliczony do sztabu generała Frencha.

W Anglii.

(AP.) Z Londynu donoszą: W dn. 3 (16) bm. Asquith oświadczył w Izbie gmin, że wydatki wojenne wyniosły milion funtów szterlingów na dobę. Suma ta nie przewyższa przewidzianych obliczeń. W przyszłości prawdopodobnie wydatki nie zmniejszą. Zapropinowany Izbie kredyt na sumę 225 milionów funtów pokryje wydatki do kwietnia i da rządowi swobodę działań. Następnie Asquith wyjaśnił, że kredyt ten użyty zostanie nie tylko na pokrycie wydatków związanych z prowadzeniem wojny, lecz również i na potrzeby rządowe innym krajom, a mianowicie 10 milionów Belgii, 800 tysięcy Serbii, 30 milionów Afryce południowej, Australii, Nowej Zelandii i Kanadzie. Uchwalony dawniej kredyt 100 milionów użyty został na rozchody wojenne, na potrzeby dla państw związkowych i na zaopatrzenie Anglii w produkty spożywcze, a zwłaszcza cukier. W końcu przemówienia Asquith wyraził głęboki żal z powodu śmierci sir Roberta.

„Daily News” donosi, że rząd zamierza powiększyć pożyczkę wojenną do 500 milionów funtów, która będzie zrealizowana w dwóch serjach.

Na morzach.

(AP.) Z Trondheim (Norwegia) donoszą, że parowiec angielski „Weimar”, płynący z Archangielska do Lit, w niedzielę ubiegłą wpadł na minię około Borre Hol Malie. Znajdujący się na tym parowiec 28 oficerów i marynarzy marynarki angielskiej ocaleni. „Weimar” przyholował do Archangielska łamacz lodu z Kanady. W Londynie są przekonani, że władze wojskowe Trondheimu postąpią z marynarzami angielskimi podług prawa międzynarodowego, tj. zatrzymają ich.

W dn. 3 (16) bm. do portu w Trondheim wpłynął niemiecki krążownik pomocniczy „Berlin” pojemności 17.300 ton, należący do „Lloyda północno-niemieckiego”. Parowiec wyminął salwy powitalne z fortecy.

Z Afryki południowej.

(AP.) Do Londynu donoszą z zatoki Lüdwitz, że w dn. 1 (14) bm. w kilku miejscowościach Afryki południowej wojska zauważyły aeroplan niemiecki unoszący się nad pozycjami. Do aeroplanu tego strzelano 10 razy bez powodzenia.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 4 (17) bm.

BIULETYN WOJENNY.

PETROGRAD. (AP.) 4 (17) bm. Urzędownie. Ze sztabu Naczelnego Wodza.

W Prusach Wschodnich nieprzyjaciół cofa się na iron Gabis (Gumbinnen) — Wegobork (Angenberg), a utrzymuje się dalej w przełęczach przez jeziora Mazurskie.

Na froncie między Wisłą i Wartą walki trwają w dalszym ciągu, przybierając charakter wielkiej bitwy, ze znacznymi siłami niemieckimi.

W Galicji artyleria austriacka zaatakowana została przez wojska rosyjskie w rejonie Dukli na przełęczy Użok.

W PRUSACH WSCHODNICH.

ARMIA CZYNNA. (AP.) 4 (17) bm. W niedzielę po zaciętej walce, trwającej od 8-ej rano do godz. 6-ej wieczorem, wojska rosyjskie zajęły pograniczne miasteczko Laugsargen.

W Prusach Wschodnich niedaleko od Tauragów. Pod Jakubowem w pobliżu Kretynki rozbity został oddział niemiecki, który zabrał majątek Parczewskiego. Mienie złupione przez Niemców zostało zwrócone właścicielowi.

WOJNA Z TURCJĄ.

PETROGRAD. (AP.) 4 (17) bm. Ze sztabu armii kaukaskiej.

W ciągu 3 (16) bm. odbywała się wymiana strzałów na granicy obwodu batumskiego. Usiłowania Turków posunęły się naprzód w kierunku Erzerumu, nie miały powodzenia. Partia Kurdów zawiązała potyczkę z saperami w Azerbejdżanie i została rozproszona.

Baku. (A.P.) 4 (17) b. m. Przybył pierwszy oddział rannych. Większość lekko rannych na froncie tureckim. Oddział powitany został przez wyższą administrację wojskową, przedstawicieli miasta i liczną publiczność.

KOLEJOWCY WOLNIENI OD POBORU.

Petrograd. (AP.) 4 (17) b. m. Ogłoszony został okólnik ministerium spraw wewnętrznych o odroczeniu do powołania rekruta 1915 r. stawiania do służby wojskowej w roku bieżącym wszystkich pracujących na kolejach (prócz kolei Taszkińskiej i Srodkowo-Azjatyckiej) objętych odnosnymi przepisami.

RUMUNIA NA ROZDROŻU.

Bukareszt. (AP.) 4 (17) bm. Na jednym z zebrani partii konserwatywistów w celu wyrażenia, czy należy Rumuni obecnie rozpocząć wojnę, przewodniczący partii Marghiomani oświadczył się za poparciem polityki obecnego rządu, gdyż Rumunia na razie nie powinna rozpoczynać wojny. Był minister wojny Filipescu oświadczył, że Marghiomani oddawała stara się go przekonać, jakoby jest w interesach Rumunii działać w tym kierunku, wśród ludności zapewniając, że król Karol był również zwolennikiem tej polityki i ponownie pokazywał telegram cesarza Wilhelma, który komunikował, że Niemcy wejdą do Paryża 1 (14) września. Po wystąpieniach innych mówców partia powzięła rezolucję, w której oświadcza, że konserwatyści akceptują sposób postępowania swego przewodcy, pomimo to postanawiają poczynić kroki do sklonienia Rumunii, aby zerwała się neutralnością.

Organ Take Jonescu, przewodcy partii konserwatywno-demokratycznej „Rumuni”, oponuje przeciwko zdaniu Marghiomani, uważając, że Rumunia może podtrzymać przyjazne stosunki równocześnie z obydwoma grupami mocarstw europejskich. Podobny punkt widzenia, pisze gazeta, nie tylko jest błędny i niegodny, lecz może stać się fatalny dla królestwa i ideałów rumuńskich.

Związek pomiędzy Rumunią, Austrią i Niemcami zerwany został ostatecznie. Mocarstwa te nie przedkładały o uczciwych, jakie ujawniały obecnie Rumuni. Naród rumuński powinien wyjść z obecnego przesilenia bardziej wielkim i silnym. Losy Rumunii odda nierozważnie związane są z zwycięstwem mocarstw trójpokoźni. Obowiązkiem Rumunii jest ułatwić to zwycięstwo.

NA FRONCIE SERBSKIM.

Nisz. (AP.) 3 (16) b. m. Starcie, jakie miało miejsce dn. 3 (16) b. m. z brygadą austriacką pod Obrenowcem zakończyło się ich porażką i odwrotem wroga, który miał charakter ucieczki. Austriacy stracili 1.500 zabitych i wielu jeńców.

PODRÓŻ POSŁA WŁOSKIEGO.

Marsylja. (AP.) 4 (17) b. m. Pośel włoski Tittoni przybył do Marsylii i niezwłocznie udał się do Genui.

KRADZIEŻE I RAJUNKI NIEMIECKIE.

Paryż. (AP.) 4 (17) b. m. Pichon pisze w „Petit Journal”, że z pewnością źródeł komunikacji mu, że kradzieże i rabunki popełniane przez wojska niemieckie trwają nieustannie. Ułubionem zajęciem oficerów niemieckich i żołnierzy w departamentach francuskich jest systematyczne wysyłanie do Niemiec bielizny, ubrań i najrozmaitszych drobiazgów. Ludność zraniona jest wskutek rekwizycji.

NA FRONCIE ZACHODNIM.

PARYŻ. (AP.) 4 (17) bm. Urzędownie. W rejonie Nieuport, przed Dixmuiden i w rejonie Ypres walka artyleryjska wznowiona została z jesz-

cze większą siłą, niż dawniej. Na kanale La Bassée i na południe od Dixmuiden ogień artylerii francuskiej powstrzymał prace Niemców. W walce z powodzeniem nieprzyjaciół zmuszony był opróżnić część swoich okopów, zalaných wodą.

Dwa ataki piechoty niemieckiej w rejonie Dixhoite i kanału La Bassée zostały odparte. Pomiedzy Armentieres i kanałem La Bassée walka artylerii odznaczała się szczególniejszym natarciem.

Na rzece Aisne oddziały niemieckie, które próbowały podesnąć się bliżej Vailly częściowo zostały odparte, a częściowo zniszczone. Na pozycjach francuskich na prawym brzegu powyżej Vailly odbywa się silna walka artyleryjska oraz w rejonie Reimsa, gdzie kilka pocisków zniwola trafiło w miasto.

W Argonach bez zmian. Piechota francuska zniszczyła minami kilka okopów niemieckich.

Na prawym brzegu Mozy, na południe od Verdun posunęli się w niektórych punktach naprzód.

W rejonie St. Mihiel zawiądnęły pierwsze domy Chorvencourt i koszarami garnizonu tego miasta. Chorvencourt stanowi jedyny punkt, w którym Niemcy utrzymują się jeszcze w tym rejonie na lewym brzegu Mozy.

Na pozostałym froncie bez zmian. PRZYCHYLNA NIEMCZALNOŚĆ NORWEGJI.

Chrystianja. (AP.) 4 (17) b. m. Ministerjum spraw zagranicznych donosi, że oficerowie angielscy i marynarze uratowani ze statku „Weimar” zostali uwolnieni i znajdują się w drodze do Anglii.

NA MORZU.

Chrystianja. (AP.) 4 (17) bm. Dział rozpoczął się rozbrojenie niemieckiego krążownika pomocniczego „Berlin”.

OBİTOSĆ ŻYWNOSCI W LONDYNIE.

Londyn. (AP.) 4 (17) b. m. „Westminster-Gazette” drukuje sprawozdanie doków londyńskich i konstatuje, że nigdy jeszcze w składach doków nie było tyle produktów spożywczych, co obecnie.

POMOC KOLONIJ ANGIELSKICH.

Melbourne. (AP.) 4 (17) b. m. Minister obrony donosi o utworzeniu nowego batalionu piechoty do służby poza granicami kraju.

Wellington. (AP.) 4 (17) b. m. Prezydent ministrów oświadcza, że jeżeli potrzeba Nowa Zelandia może wysłać jeszcze 500 tysięcy żołnierzy na front francuski.

W AFRYCE POŁUDNIOWEJ.

Pretoria. (AP.) 4 (17) b. m. De- vet stracił wszelki wpływ, upadł na duchu i ranny jest w głowę. Wielu z jego oddziału nie posiada broni. Wogóle daje się odczuwać brak amunicji. Codziennie poddają się oddziały powstańców.

KATASTROFA W KOPALNI.

Bachmut. (AP.) 4 (17) b. m. Z liczby 11 robotników zasypanych 31 paźd. (13 list.) w szybie kopalni Aleksandrowskiej wydobyto 4 trupy. Resztę jeszcze nie znaleziono.

MORATORJUM.

Tyflis. (AP.) 4 (17) b. m. Kupiectwo erywańskie czyni starania o rozciągnięcie moratorium na gubernię erywańską. Podobne starania wszczęto co do guberni kutańskiej.

ARCYBISKUP EULOGJUSZ.

Lwów. (AP.) 4 (17) b. m. odwie- dził Galicję arcybiskup Eulogjusz.

Wydanie wieczorne

„Kurjera

Litewskiego”

DO NABYCIA

w Kioskach i u roznosicieli

po 2 kop.

Wychodzi po południu.

Tanio i przyjemnie!!

Żądacie stanowczo pożywną, niepodobną i smaczną kawę „SANITAS”,

HENRYKA AMSTERDAMA

Pijcie, a przekonacie się, że jest wypadek w którym można powiedzieć

Tanio i przyjemnie!!

Cena za funt w blaszanym pudełku 50 kop.

w woreczku papierowym 40 kop.

Żądacie wszędzie.

TLÓMACZE

Z JEZYKA ANGIELSKIEGO

na rosyjski i z rosyjskiego na angielski

korespondencję literacką handlową

Zwracać się do redakcji gaz. „Świat-Zapad. Głos”.

49770

Przewodnik po Litwie i Białejrusi

zawiera wiadomości, dotyczące

miast, osad, miasteczek i wsi

Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, w

przesyłką rb. i kop. 20. Do na-

bycia w administracji „Kurjera

Lit.” oraz w księgarniach.

OGŁOSZENIA DROBNE.

Nauka i wychowanie.

Inteligentna panią z patentem

zawodowego zakładu poszukuje le-

karci, posiada dobrze rosyjski i

polski. Znajduje ul. Znamien-

na 22 m. 11, wejście od ul. Sosnowej.

Nauczycielka z dyploma-

zium rzepowego poszukuje le-

kcji lub korepetycji. Staro-Cher-

sonska 4-6.

Student

goletnia praktyka

udziela lekcji: specjalność łacina

i język rosyjski. Sumiennosc.

Proszę pisać do S. m. 4, oso-

biści 11-2 i 5-7.

Uczeń

VIII klasy, poszukuje

lekcji: specjalność ma-

tematyka i rosyjski. Oferty

piśmienne do Administracji Kur-

jera Litewskiego, dla „Ucznia”.